

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800.

Numer 131.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 10 czerwca 1927 r.

Rok XXI.

Prawda o prasie Chrześc. Demokracji.

Pisma Związku Ludowo-Narodowego (endecji) z dziwnym uporem utrzymują, że w prasie Chrześcijańskiej Demokracji istnieje rozłam, rozbieżność zdań, ba! nawet wręcz wrogi stosunek. Specjalnie usiłują wmówić opinii, że np. „Dziennik Bydgoski“ potępiony i wyklęty został przez władze stronnictwa. Ostatnio obok niego stawiają poznański „Nowy Kurjer“ (dawniej „Postęp“), który nie chce iść po linii polityki endeckiej.

Jak się rzecz w istocie przedstawia? Oto Ch. D. ma obecnie do dyspozycji — obok szeregu mniejszych — cztery większe pisma, a mianowicie: „Rzeczpospolita“ w Warszawie, „Głos Narodu“ w Krakowie, „Nowy Kurjer“ w Poznaniu i „Dziennik Bydgoski“. Poza tym sympatyzuje z ruchem chadeckim „Polonia“ w Katowicach, która jednak jest tylko osobistym organem p. Korfatego i w stosunku do stronnictwa nie poczuwa się do żadnych obowiązków, co p. Korfąty w Radzie Naczelnej wyraźnie podkreślił. Wychodzący w Grudziądzu „Głos Pomorski“, dawniej organ chadecki, zmienił właściciela i kierunek.

Z wszystkich tych pism jedynie „Rzeczpospolita“ jest — w części przynajmniej — własnością partii i dlatego uchodzić musi jako rzeczywisty jej organ. Inne są organami, że tak powiemy — z własnej dobrej woli i z przekonania. Ich kierownicy zasiadają w Radzie Naczelnej, przez co łączność ich z władzami stronnictwa jest zapewniona.

W prasie chadeckiej zdarzają się dość często odchylenia w taktyce. Tłumaczy się to tem, że w stronnictwie naszym panuje pewna swoboda pod względem zapatrywań na kwestje bieżące. Nie jest to objaw ujemny, lecz owszem dodatni, gdyż przyjazna dyskusja przyczynia się do skrytalizowania pewnych poglądów i wytknięcia linii postępowania. Ten brak nacisku z góry, który w innych partiach istnieje i przetrada się w partyjną dyktaturę, degradując członków i dziennikarzy organów prasowych do roli bezmyślnych pacholców, zjednywa stronnictwu naszemu coraz szersze sympatje i coraz liczniejszych członków.

Tego objawu nie rozumieją przede wszystkim pisma endeckie, rozdygnane do wielkich rozmiarów każdą różnicę taktyczną. Nie zdają się jednak spostrzegać, że w zagadnieniach programowych cała prasa chadecka zajmuje stałe stanowisko jednolite, bez żadnych odchylen. Tak też być powinno, jeżeli życie publiczne nie ma być podobne do wody stojącej, która z czasem gni i w bagno zamienić się musi.

Prasie endeckiej dostarczył nowego materiału do snucia domysłów na temat gazet chadeckich „Głos Leszczyński“. Redaktor tego pisma p. Machalewski stał dawniej na czele „Głosu Pomorskiego“ i dał w endeczką trąbkę aż miło. Koniecznie chciał uciąć „Dziennik Bydgoski“ i w tym celu narażał wydawnictwo na wielkie wydatki, aż go wreszcie wylano. Poszedł następnie do Leszna, gdzie redaguje wymienione wyżej pismo „bezpartyjne“. Był on mimo to na ostatnim zjeździe Ch. Dem. i o prze-

Nota rządu sowieckiego do Polski w sprawie zabójstwa Wojkowa. Odpowiedź rządu polskiego na notę sowiecką.

Zastępujący komisarza ludowego do spraw zagranicznych, Cziczczera, komisarz Litwinow, wręczył w Moskwie posłowi Rzeczypospolitej, p. Patkowi notę rządu sowieckiego, treści następującej: „Rząd sowiecki dopiero co otrzymał wiadomość o zabójstwie przez rosyjskiego monarchistę, posła Z. S. S. R. Wojkowa.

„Rząd sowiecki uznaje ten niesłychany czyn za pozostający w związku z całą serją aktów, skierowanych do znieważenia przedstawicielstw dyplomatycznych za granicą, co przedstawia niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.

„Najście na poselstwo Z. S. S. R. w Pekinie, osaczenie konsulatu sowieckiego w Szanghaju, napad policji na delegację handlową w Londynie, prowokacyjne zerwanie stosunków dyplomatycznych przez Anglię — cały szereg tych aktów rozwinął działalność reakcyjnych grup terrorystycznych, które w swej nienawiści do klasy pracującej, chwyciły za broń zabójczą.

„Rząd sowiecki dopatruje się w zabójstwie swego posła także i wyniku niezastosowania przez rząd polski, w dostatecznej mierze, środków przeciw przestępnej działalności na terytorjum Polski rosyjskich kontrrewolucyjnych organizacji terrorystycznych, szczególnie niebezpiecznych dla dzieła pokoju w obecnym stanie rzeczy.

„Z. S. S. R., w swoim czasie, zwracało uwagę rządu polskiego na działalność tych złośliwych organizacji i niejednokrotnie ostrzegało rząd polski o możliwości wystąpień prowokacyjnych ze strony tych elementów.

„Komunikując o powyższem, rząd Z. S. S. R. składa protest, a mając na względzie, że rząd polski nie może uchylić się od odpowiedzialności za to, co się stało, rząd Z. S. S. R. zastrzega sobie prawo zwrócić się jeszcze w tej sprawie po otrzymaniu bardziej szczegółowych i wyczerpujących wiadomości o tem, co się stało w Warszawie“.

biegu obrad podał szczegóły, które częściowo przekreślił, a częściowo całkiem z palca wyssał. Na jego głędzenie powołuje się „Gazeta Bydgoska“ twierdząc, że „Głos Leszczyński“ jest organem Chrześc. Demokracji, a więc świadkiem niepodważalnym. Tymczasem sam p. Machalewski oświadczył, że on i jego organ są bezpartyjni. Nie dziwi, że pan ten, który serce swoje umieścił w Obozie Wielkiej Polski, zrobił z igły widły i opinię tumani: Pisz on, że prof. Rządowski z Gniezna potępił „Dziennik Bydgoski“, ponieważ wystąpił przeciw Korfatemu, a p. Szlacheński z Ostrowa miał rzekomo potępić „Nowy Kurjer“ i „Dziennik Bydgoski“, że idą przeciw programowi stronnictwa. Na to oświadczył p. prof. Kaźmierczak, że zamyka oczy na braki „Dziennika“, bo daje pieniądze na cele stronnictwa.

W tem wszystkim jest tyle tylko prawdy, że istotnie p. prof. Rządowski,

Warszawa, 9. 6. (AW) W Ministerstwie Spraw Zagranicznych opracowana została już wczoraj wieczorem odpowiedź Rządu polskiego na notę sowiecką wystosowaną w związku z zamordowaniem posła Wojkowa. Projekt noty został zaakceptowany przez Premiera Piłsudskiego. Wyjeżdżający z dworca Głównego minister spraw zagranicznych Zaleski zapoznał się ze skorygowanym tekstem noty, poczem oddał go obecnemu na dworcu dyrektorowi departamentu politycznego Arciszewskiemu, celem ostatecznego zredagowania i przesłania do Moskwy.

Notę doręczy dziś poseł Patek.

Warszawa, 9. 6. (AW) Wysłana do Moskwy odpowiedź Rządu polskiego na notę sowiecką w sprawie zamachu na posła Wojkowa doręczona będzie dzisiaj w Moskwie przez posła polskiego Patka Litwinowowi. Nota polska utrzymana jest w tonie spokojnym zawierając odpowiedź na wszystkie zarzuty Sowietów w szczególności na ustęp noty sowieckiej mówiący o odpowiedzialności Rządu polskiego za zamach na Wojkowa.

Rząd sowiecki domagać się będzie zwrotu kosztów pogrzebu

Duracz na widowni.

Gdy zapadnie decyzja zastosowania postępowania zwykłego, to powództwo cywilne w imieniu wdowy i syna zamordowanego zgłosi adwokat Duracz, a adwokat Sokołow będzie żądał w zastępstwie rządu Sowietów zwrotu kosztów pogrzebu w wysokości 340 000 złotych.

Urzędowe noty wręczone będą jutro, t. j. w piątek.

Warszawa, 9. 6. godz. 10,30 rano. (Telefon własny). Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że notę rządu sowieckiego do Polski oraz odpowiedź rządu polskiego na notę sowiecką, w dosłownem brzmieniu, rząd polski ogłosi jutro, tj. w piątek.

Poseł Wojkow padł na rozkaz monarchistów rosyjskich.

Dzisiejszy „Robotnik“ zabrał głos w sprawie zabójstwa Wojkowa. Pismo zaznacza, że z otoczenia W. ks. Mikołaja Mikołajewicza wyszło rozporządzenie zaostrzenia położenia wobec Sowietów, wszędzie i wszystkimi środkami. Strzał Kowerdy był pierwszym rozkazem W. księcia.

Ostatnie słowa posła sowieckiego.

Warszawa (telefonem). Na chwilę przed zgonem poseł Wojkow napót przytomny zwrócił się do obecnego w pokoju szpitalnym sekretarza poselstwa temi słowy: zniszczcie na Boga papiery, które są w ubraniu. Papiery, oraz klucze znajdujące się przy umierającym, zabrał w myśl polecenia sekretarza poselstwa.

Powszechny niepokój szereg monarchistów rosyjskich.

Monarchiści rosyjscy stanowią niebezpieczeństwo dla pokoju powszechnego. Polska nie może i nie powinna znosić organizowania się w swoich granicach monarchistów rosyjskich.

Generalski pogrzeb posła Wojkowa.

Jutro rano o 7,30 zwłoki Wojkowa przewiezione będą na dworzec główny. W myśl ustalonego ceremonjału, oddane zostaną przy przewiezieniu zwłok generalskie honory wojskowe w postaci 3 kompanji piechoty, 2 szwadronów kawalerji, pod kom. pułkownika Więckowskiego.

Kowerdą może stanąć przed sądem doraźnym.

Warszawa. (Telefonem). Kowerdą miał przy sobie paszport t. zw. nansenowski, to znaczy, że znajdował się pod opieką Ligi Narodów. Zabójca Kowerdą zachowuje się w więzieniu przy ul. Dzielnej zupełnie spokojnie. Wczoraj badał go cały dzień sędzia śledczy Skorzyński. Nie jest wyłączone oddanie Kowerdy pod sąd doraźny.

to częściowo ma miejsce z „Rzeczpospolitą“.

Oto cała prawda o przebiegu dyskusji na temat prasy chadeckiej. Poza tem cała prawie dyskusja toczyła się w kierunku zupełnej niezależności Chrześcijańskiej Demokracji i niechęci do Związku Ludowo-Narodowego, którego metody i cała polityka budzą coraz większą odrazę w szerokich kołach społeczeństwa. Dowodem nastrojów jest fakt, że na 147 uprawnionych do głosu delegatów tylko 4 głosowało przeciw rezolucji p. Rzepki z Leszna, aby w przyszłości Chrześc. Demokracja nie łączyła się z endecją.

Już z tego faktu pisma Związku Ludowo-Narodowego mogłyby, gdyby chciały i były uczciwe, wysnuć dla siebie jedyną naukę, jaka sama przez się myślącemu człowiekowi się narzuca. One jednak wolą ludzić siebie i innych. Nam to nie szkodzi i postępowanie nasze zmianie nie ulegnie.

ski wyraził ubolewanie, iż „Dziennik“ zaatakował posła Korfatego. Nieprawdą zaś jest, iż odpowiedź p. profesora Kaźmierczaka wywołała niesmak. Zaznaczył on tylko, że wobec nieuzasadnionej i brutalnej napaści posła Korfatego na p. Teskę dostała mu się zasłużona odprawa. Odpowiedź ta wywołała oklaski, a nie „fatalne wrazenie“, jak chce p. Machalewski. Wywody p. Rzepki z Leszna, który stawił wniosek, aby Ch. D. nie szła z endecją, zwracały się raczej przeciw „Głosowi“ p. Machalewskiego niż przeciw innemu piśmie chadeckim, to też p. M. poczuł się do obowiązku uzasadnienia swojej „bezpartyjności“.

Zgola nieprawdą jest, jakoby prezes organizacji wojewódzkiej poseł Marciniak oświadczył, że ani „Nowy Kurjer“ ani „Dziennik Bydgoski“ nie są organami stronnictwa. W przemówieniu swem podniósł tylko, że pisma te nie są własnością partji, jak

Londyn, 8. 6. (PAT) Prasa angielska, podając wiadomość o zabójstwie, dokonaniem na osobie posła sowieckiego w Warszawie Wojkova, wyraża z tego powodu ubolewanie.

Kowerda był monarchistą.

Borys Kowerda był sekretarzem w związku monarchistów rosyjskich. Brał on dość czynny udział w partii monarchistycznej.

Rewizje i aresztowanie po zabójstwie Wojkova.

Warszawa, 8. 6. (PAT) Dla upewnienia się, czy nie istnieje związek między zabójstwem posła pełnomocnego Wojkova i działalnością niektórych grup emigracji rosyjskiej w Polsce, — władze bezpieczeństwa zarządziły w dniu 7 bm. szereg rewizji i aresztowań niektórych działaczy rosyjskich. W Warszawie aresztowano ogółem 7 osób w Wilnie zaś 24.

Aresztowania wśród emigracji rosyjskiej.

W związku z zamordowaniem posła sowieckiego Wojkova w Warszawie, władze bezpieczeństwa dokonały licznych rewizji i aresztowań głównie na terenie Wilna i Warszawy. W Warszawie rewizje i dochodzenia są w toku. Na razie aresztowano dyrektora agencji Russ-Press, Iwana Kielnicza, prezesa emigracji rosyjskiej — Gorłowa, jen. carskiej służby — Maksymowskiego, obywatela ziemskiego Druckiego - Sokolińskiego, Antoniego Odzierowskiego, Borodjewa i jen. Solina Wiktorowa.

W Wilnie dokonano 49 rewizji, w których wyniku aresztowano 25 osób. Między in. aresztowano tutaj: Jakowlewa, Devaux, Myślina, Borodina, Adamowicza, Kisielewa, Samochwałowa, Lecanta Irmakowa, Mutulina, Sołohuba, Jaegera, Gałyszewa, Małsulowa, Siemianowa i Aksakowa.

Prasa gdańska o zamordowaniu Wojkova.

Gdańsk, 8. 6. (PAT) Cała tutejsza prasa omawia obszernie sprawę zamordowania posła Wojkova, przy czym wyraża zgodną opinię, że zamach ten nie pociągnie za sobą poważniejszych konsekwencji, albowiem Rosja z wielu względów nie może ostrzej występować. Sowiety nie mogą pozwolić sobie na to, aby rzucić w ramiona swego przeciwnika Anglii nowych sojuszników. Poza to Polska nie pragnie także zaostrzenia stosunków z Rosją. Najprawdopodobniej jest przeto załatwienie sprawy zamachu w drodze kompromisu.

Zwłoki Wojkova wystawione na widok publiczny.

Warszawa, 9. 6. (AW) Zwłoki zabitego posła Wojkova wystawione są na widok publiczny w „Białym salonie” w gmachu poselstwa sowieckiego, w godzinach popołudniowych dostęp do pokoju, w którym znajdują się zwłoki umożliwiony został wszystkim. Przy trumnie zabitego posła, złożony został wspaniały wieniec od polskiego ministerstwa spraw zagranicznych. O godz. 7 odbędą się uroczystości żałobne, w których udział weźmie minister spraw zagranicznych p. Zaleski. Ekspozycja zwłok posła Wojkova do Moskwy, nastąpi w piątek lub najpóźniej w sobotę rano.

Kandydaci na stanowisko Wojkova.

Warszawa, 9. 6. (tel. wł.) Jako kandydatów na stanowisko posła sowieckiego w Warszawie wymieniają posła w Rydze Lorenza, następnie posła Arałowa, który prowadził rokowania o traktat gwarancyjny z Lotwą i Rozenholca, wydalonego charges d'affaires z Anglii, wreszcie Stomiakowa, członka kolegium spraw zagranicznych.

Spotkanie Stresemanna z Cziczierinem.

Berlin, 8. 6. (PAT) Półoficjalny komunikat o wczorajszym spotkaniu min. Stresemanna i Cziczierina w Baden-Baden uzupełniają dzienniki dziśjsze pewnymi szczegółami i tak „Lokal Anzeiger” i „Der Tag” donoszą, że w rozmowie poruszona

była m. i. sprawa zerwania stosunków między Anglią i sowietami. Min. Stresemann zapewnił Cziczierina, że Niemcy w zatargu angielsko - sowieckim zachowają bezwarunkowo całkowitą neutralność. Stresemann był pierwszym, który zakomunikował Cziczierinowi wiadomość o zamordowaniu Wojkova w Warszawie. Według tych pism, zarówno Cziczierin jak i Stresemann wyrazili zgodną przekonanie, że ten pożalowania godny wypadek nie pociągnie za sobą żadnych następstw w stosunku do sytuacji ogólnop politycznej. Cziczierin miał oświadczyć, że zamordowanie Wojkova nie może wpłynąć na rozluźnienie stosunków polsko-sowieckich.

Sowiety domagają się rozwiązania organizacji antysowieckich.

Warszawa, 9. 6. Nota Litwinowa do rządu polskiego domaga się rozwiązania całego szeregu organizacji rosyjskich o charakterze antysowieckim, działających na terenie Polski. Nota sowiecka doręczona została rządowi polskiemu wieczorem dnia wczorajszego. Nota polska, która będzie wręczona przez Patka w dniu dzisiejszym w Moskwie zawiera protest rządu polskiego przeciwko insynuowaniu Polsce jakiegokolwiek wpływu na zamach oraz zawiera cały szereg danych wyjaśniających. Nota polska utrzymana jest w tonie spokojnym i ujawnia tendencję załagodzenia całej sprawy.

Część emigrantów rosyjskich zwolniono z więzienia.

Warszawa, 9. 6. (AW) Wczoraj późnym wieczorem zwolniono pewną część aresztowanych w Warszawie emigrantów rosyjskich w związku z morderstwem posła Wojkova. Zwolniony został m. i. z aresztu dyrektor emigracyjnej agencji „Russ-Press”.

Kronika telegraficzna.

Minister Zaleski wyjechał do Genewy.

Warszawa, 8. 6. (PAT) Dnia 8 bm. o godz. 20.45 wyjechał do Paryża min. spraw zagr. Zaleski, Minister zatrzyma się w Paryżu dwa dni, poczem uda się do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów. Odjeżdżającego ministra zegnali na dworcu wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagr.

Marszałek Piłsudski zastępuje ministra Zaleskiego.

Warszawa, 9. 6. (tel. wł.) Z powodu wyjazdu ministra Zaleskiego, na czas jego nieobecności kierownictwo spraw zagranicznych będzie spoczywało w rękach prezesa rady ministrów.

Po wybuchu prochowni w Witkowicach

Kraków, 8. 6. (PAT) W myśl postanowień wicepremiera Bartla akcję odbudowy budynków, zniszczonych przez wybuch prochowni w Witkowicach obejmuje urząd wojewódzki i dyrekcja robót publicznych w Krakowie, która dla odbudowy gmin wiejskich organizuje oddzielne kierownictwo z siedzibą w Górze Narodowej.

Kraków, 8. 6. (PAT) Wczoraj o godzinie 10 wieczorem przybył do Krakowa delegat Ministerstwa Pracy i Op. Społ. p. Cyrabski celem uzgodnienia akcji miejscowego komitetu pomocy dla ofiar, dotkniętych klęską wybuchu z ewentualną akcją Ministerstwa Pracy.

Kondolencje.

Warszawa, 8. 6. (PAT) W dniu dzisiejszym złożyli w Ministerstwie Spraw Zagr. wyrazy współczucia z powodu wypadku w Krakowie: poseł Stanów Zjedn. Stetson, poseł węgierski Belicska, poseł hiszpański Vallin i charge d'affaires Danji Worsae.

Urlop posła angielskiego.

Warszawa, 9. 6. (AW) Poseł angielski w Warszawie Mac Müller wyjechał na 5-cio tygodniowy urlop. Obowiązki posła Wielkiej Brytanji sprawuje poseł p. Roberto.

Minister Staniewicz w Warszawie.

Warszawa, 8. 6. (PAT) Dziś rano powrócił do Warszawy z Nowogródka min. reform rolnych prof. dr. Staniewicz.

Wojewoda Pomorski na urlopie.

Pomorski Urząd Wojewódzki komunikuje:

Tor uń, 8. 6. (PAT) W dniu 7 bm. br. wojewoda pomorski p. Kazimierz Młodzianowski rozpoczął sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo wojewody objął wicewojewoda dr. Mieczysław Seydlitz.

Werbunek robotników polskich do Brazylii.

Warszawa, 9. 6. (AW) W najbliższym czasie ma się rozpocząć w niektórych województwach Polski werbunek robotników, których na własny koszt sprowadzić chce brazylijski Stan San-Paulo. W roku bież. wyjechać ma do Brazylii 1000-1500 rodzin.

Ukryte listy cara Mikołaja odnaleziono.

Moskwa, 8. 9. (AW) W gabinecie b. cara Mikołaja w pałacu carsko-siolskim wykryto zamaskowaną szafę, w której znaleziono pisane do Mikołaja listy króla angielskiego Jerzego, Wilhelma II i Stolypina.

Ulewne deszcze na Białorusi.

Mińsk, 8. 6. (PAT) Na Białorusi padają ulewne deszcze czyniąc wielkie spustoszenia. Linje kolejowe łączące Białoruś z Moskwą zostały przerwane na znacznej przestrzeni. Most na Berezynie został uszkodzony. Przerwane zostało połączenie kolejowe między Mińskiem i Orszą. Pociągi między Moskwą i Mińskiem kursują drogami okrężnymi. Berezyna wylała. Komunikacja wodna między Borysowem i Bobrujskiem została przerwana. Obszary, otaczające te miasta zostały w 70% zalane.

Upadłość składu win Fukiera.

Warszawa, 9. 6. (AW) Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił upadłość firmy „Skład win T. Fukiera”. Upadłość ogłoszona z dniem 2-go bm. Upadłość najstarszej firmy warszawskiej wywołała w świecie handlowym niebywałe wrażenie.

Gorące przyjęcie lotników amerykańskich w Berlinie

Berlin, 8. 6. (PAT) Po wczorajszym przyjęciu w ambasadzie amerykańskiej, które odbyło się w szczerem gronie członków ambasady, obaj lotnicy do godziny 4 rano przegladali listy i telegramy gratulacyjne. Wśród stosu depesz Chamberlin odnalazł telegram od swego ojca z Ameryki.

Dziś o godz. 10 rano odbyła się w ambasadzie amerykańskiej konferencja prasowa, na którą przybyło około 300 dziennikarzy niemieckich i zagranicznych. Chamberlin oświadczył jednak, że nie może opowiedzieć prasie o swoim locie, ponieważ zawarł umowę z dziennikiem „New York Times”, na mocy której musi swoje wrażenia zakomunikować najpierw temu dziennikowi. Lotnicy rozdali tylko około 50 autografów i oświadczyli, że z Berlina polecą do Wiednia, Rzymu i Paryża. Chamberlin zakomunikował, że nie zdecydował jeszcze, czy powróci do Ameryki na swoim samolocie.

Berlin, 8. 6. (PAT) Uroczyste powitanie lotników amerykańskich w Berlinie

General Zagórski znowu w więzieniu.

Warszawa, 9. 6. (AW) General Zagórski zwolniony przejściowo z więzienia w związku z pogrzebem jego matki, został ponownie uwięziony i wywieziony do Wilna.

Ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej i na pociągi pospieszne.

Jak wiadomo, przysługuje młodzieży uczęszczającej do zakładów szkolnych publicznych 50 procentowa ulga przejazdowa dla wyjazdów na ferie. Ulga ta upoważnia tylko do przejazdu pociągami osobowymi. Obecnie postanowiło ministerstwo komunikacji przyznać młodzieży szkolnej także prawo do przejazdu pociągami pospieszными za dopłatami normalnego dodatku za pośpiech przy podróżach ponad 300 kilometrów. Ulgi te wprowadza się na tegoroczny okres ferii letnich.

Wszzechpolski zjazd młodzieży Tow. Krajoznawczego w Krakowie.

W czasie Zielonych Świąt obradował w Krakowie zjazd młodzieży towarzystw krajoznawczych z całej Polski. W zjeździe tym wzięło udział powyżej 200 uczestników. Honorowym prezesem zjazdu obrano prof. S. Udzięło, przewodniczył prof. dr. Dybczyński. Referat na temat organizacji zbiorów krajoznawczych wygłosił dr. Wł. Antoniewicz. Mówca wypowiedział się przeciw tworzeniu zbiorów etnograficznych przy szkołach.

W drugim dniu obrad prof. Jan Zaćwilichowski mówił o organizacji zbiorów biologicznych, zaś prof. dr. Nitsch omówił sprawę zbierania słownictwa ludowego. Uchwaleniem szeregu wniosków natury organizacyjnej i metodycznej zjazd zamknięto.

trwać będzie do soboty. Dziś o godz. 4 odbyło się przyjęcie u kanclerza, wieczorem zaś ambasada amerykańska wydała oficjalny bankiet. W czwartek po południu gościł będzie lotników u siebie na śniadaniu min. Stresemann, po południu lotnicy będą na herbatce w klubie lotniczym, wieczorem zaś na przyjęciu, wydanem przez klub amerykański w hotelu „Adlon”. Miasto Berlin podejmować będzie gości w piątek lub w sobotę w południe. W sobotę Chamberlin wraz z Lewinem opuszczają Berlin, rozpoczynając swój lot po stolicach europejskich.

Berlin, 8. 6. (PAT) Prezydent Hindenburg przyjął dziś obu lotników, a składając im serdeczne życzenia, wyraził nadzieję, że czyn ich będzie zapowiedzią dalszego zbliżenia obu wielkich narodów niemieckiego i amerykańskiego. W czasie przyjęcia prezydent Hindenburg ofiarował lotnikom na pamiątkę swoje fotografie w srebrnych ramach.

Nieuzasadnione pretensje Sowietów.

Protest sowieckiej Rosji pod adresem rządu polskiego byłby może jeszcze zrozumiały, gdyby nie zaszedł był fakt morderstwa, popełnionego w Moskwie przez Rosjanina na osobie dyplomatycznego przedstawiciela republiki niemieckiej, hr. Mirbachu w gmachu poselstwa niemieckiego.

W Rosji zabójstwo to popełnił Rosjanin, a więc obywatel kraju, w którym zamordowany dyplomata był akredytowany. Kowerda natomiast zamordował Wojkova nie w imię żadnej idei polskiej.

To jest jedna różnica na korzyść naszą. Nieuzasadnione są pretensje do Polski, że toleruje rzekomo antysowieckie knowania monarchistów rosyjskich. Żadne państwo nie zwalczają opozycji takimi środkami straszczącymi, jak rząd sowiecki, a jednak nie zdołano powstrzymać w Rosji członka opozycji od zabójstwa na Mirbachu. Polska nie może nakładać takich ograniczeń opozycji, jak to czynią sowiety, lecz trzyma się w tym względzie zasad, praktykowa-

nych w państwach zachodnich. Mimo to podnosiły się głosy w prasie europejskiej i polskiej, że ponad miarę policja polska krępuje partje rewolucyjne. Hez to krzyków było z powodu zakazu przyjazdu do Polski prof. Milukowa?

Łączenie zabójstwa na osobie Wojkova z rewizją w poselstwie pekińskim i z wydalaniem dyplomatów sowieckich z Anglii osłabia w poważnej mierze protest Moskwy. Najpierw bowiem nikt w to nie wierzy. A po drugie, jeśli Rosja jest bezsilna wobec takich faktów, które pono oburzają do głębi władców obecnych Rosji, to nie można wymagać od Polski, aby wydała z siebie większy opór niż Rosja.

Snać w Moskwie nerwy mocno są nadszarpane. A przecież kto, jak Moskwa — uznaje zasadę terroru, dla tego śmierć gwałtowna nie powinna być niespodzianką. Wina leży więc po innej stronie, i to po tej, której nerwy nie dopisują.

A. P. B.

Katolicyzm niemiecki w służbie imperjalizmu i zaborczości niemieckiej.

Jaka kto bronią walczy, —
od takiej ginie.

Mocarstwowa potęga nowożytnych Niemiec za sprawą Prus powstała dzięki systematycznemu rabunkowi dzierżaw kościelnych katolickich i polskich. Przypatrzmy się mapie Prus: Prowincja Nadrenia to przezwannie skonfiskowane terytorja arcybiskupa mogunckiego, kolońskiego i trewirskiego. Westfalja to ziemie, zabrane biskupstwu Monaster i Paderborn, Hannover to przeważnie sekularyzowane arcybiskupstwa bremeńskie i hamburskie, Saksonja to sekularyzowane arcybiskupstwa magdeburskie i halberstadzkie. Trzecia część nawet Brandenburgji to zagarnięte biskupstwa havelberskie i braniborskie, Pomorze to w połowie biskupizna kamińska, Prusy Wschodnie to sekularyzowana ziemia Zakonu Krzyżackiego. Śląsk jest rabunkiem, dokonanym na katolickiej Austrii, tak samo, jak Poznańskie i Pomorze przed wojną były łupem, dokonanym na katolickiej Polsce.

Dzięki systematycznemu obrabowaniu katolików i Polaków powstała potęga nowożytnych Niemiec i Prus. Stworzyli tę potęgę wyzwoleni z wszelkich więzów moralnych i skrupułów sumienia Hohenzollernowie, materiał atoli do zbudowania tego państwa gwałtu i przemocy przygotowali niestety sami Niemcy katolicy, przygotowali go przede wszystkim księża, biskupi, zakonnicy i rycerze zakonnicy niemieccy.

Nigdzie bowiem kler i episkopat w zachodniej Europie nie był tak serwilistycznie wobec państwa i władców usposobiony, jak w Niemczech. Kiedy w Polsce biskup krakowski za czasów Grzegorza VII miał odwagę wojowniczości królowi cisnąć chrześcijańskie „non licet” i nawet króla wykląć za niechrześcijańskie postępowanie wobec poddanych i to spełnienie obowiązku dobrego pasterza zwiem przepłacił — w Niemczech niemal równocześnie 23 biskupów na rozkaz młodzieńcze-

go a rozpustnego króla podpisuje obelżywy list, wypowiadający posłuszeństwo papieżowi i tylko jeden Adalbert würrzburski miał tyle poczucia katolickiego, że się schował za ołtarz, by nie był zmuszony do kładzenia podpisu na akt notorycznego rokoszu przeciw prawowitej głowie Kościoła.

Wobec takiego serwilizmu, tchórzostwa i głupoty całego niemal episkopatu niemieckiego nie dziw, że

oburzony Papież tytułuje prymasa Niemiec, arcybiskupa mogunckiego, Siegfrieda, „Sciat vestra fatuitas” (niech wie wasza głupota).

Mianowani przez cesarza biskupi i dostojnicy kościelni, symonja niejednokrotnie i pochlebstwem wkradający się na wysokie stanowiska serwilizm swój usiłują drapować szowinizmem i zaborczością względem pogan, Słowian i Polski. Od pierwszego zatargu między Polską a Niemcami za czasów Chrobrego całym szeregiem przykładów udowodnić możemy, jak kler niemiecki bez porównania gorliwiej służy Germanji niż Kościołowi i Panu Bogu.



Po tryumfach Lindbergha i Chamberlina minister Składkowski planuje lot dookoła kuli ziemskiej, ażeby zaprowadzić w całym świecie porządek.

Przecież już przy wybuchu walki Henryka II z Bolesławem Chrobrym kler magdeburski skomponował dokument fałszywy jakoby Polska podlegała arcybiskupstwu magdeburskiemu, fałszykat ten skomponowano w przekonaniu, że Polska ulegnie orężowi niemieckiemu i dlatego chciano mieć od razu instrument do objęcia kościelnej kurateli nad ujarzmioną Polską. Losy wojny wypadły inaczej; fałszykat atoli pozostał i dał początek legendzie o zależności kościelnej Polski od Niemiec już od czasów biskupa Jordana. Legendę tę przyjęła nauka niemiecka, a nawet polska za fakt, póki przed kilku laty jej nie rozwiązał uczony archiwarjusz magdeburski dr. Kehr. Fałszykat atoli stał się podstawą pretensyj arcybiskupów magdeburskich do Polski w ciągu 11-go i 12-go wieku.

Jeszcze r. 1150 Branibórz należał do sfery interesów polskich. Z pomocą margrabiego saskiego Albrechta Niedźwiedzia Przybysław, ostatni książę a Braniborzu, opanował tu władzę po uprzątnięciu prawowitego władcy i dlatego to Albrecht, mimo, że owdładnął całkowicie umysłem Przybysława i jego żony Petrysy — przw pomocy niemieckiego duchowieństwa ustąpić musiał Braniborza. Jaksie z Miechowa, panu na Kopanicy (Kopnik pod Berlinem) prawowitemu dziedzicowi braniborskiemu. Jaksie z pomocą polską panował na Braniborzu 6 lat. Sprawa braniborska bodaj czy nie była główną sprężyną wyprawy cesarza Rudobrodego r. 1157 na Polskę. Dnia 11 czerwca tegoż roku wpał Braniborz po zwycięskiej obronie w ręce Albrechta Niedźwiedzia i arcybiskupa magdeburskiego Wichmanna, który wojskami swymi zabiorczą politykę saskiego margrabiego popierał. Sama Kopanica pozostała przy Jaksie i Polsce wraz z ziemią lubuską, po którą drapieżną dłoń wyciągał daremnie już 1230 r. jesienią arcybiskup magdeburski. — Ziemię tę wiedzy uratował orężem Henryk Brodaty, a przefrymarczył ją margrabiom brandenburskim. Dopiero w połowie 13-go wieku wnuk Brodatego zwyrodniał pijanica Bolesław Rogatka, który stał się głów-

(Przedruk wzbreniony)

Spowiedź b. agencji policji pruskiej.

(Dokończenie)

Pięć tysięcy płatnych agentów utrzymuje Komintern i Wydział Kontrrewolucyjny Czerezwyczejki, to znaczny wydział propagandy komunizmu poza Rosją. Niemcy i Polska mają najwięcej tych agentów, a Berlin uważają bolszewicy wprost jako swą drugą stolicę. Tu zbiegają się wszystkie druty bolszewickiego wywiadu politycznego. O Polsce będą najmniej mówili, nie chcąc utrudniać naszym władzom policyjnym ich czynności. 70.000 głosów komunistycznych w samej Warszawie, to zła wróżba na przyszłość, a i w naszych zachodnich dzielnicach dosyć tych Bemów, Zacharjasiewiczów, Wnuków itp., dosyć tych klubów niezależnych socjalistów i drobnerowców, co są niczem innym, jak ekspozyturami wydziału kontrrewolucyjnego w Moskwie.

Z Polaków zajmowali i zajmują w bolszewizmie wybitne stanowiska: Jan Bolesławowicz Rakowski, pochodzący z Ukrainy, dziś ambasador w Paryżu; Marchlewski, członek znanej w Poznańskim rodziny (umarł na sklerozę nerek we Florencji); Augustyn Edwardowicz Szylla, również pochodzący z Poznańskiego; Feliks Dzierżyński z Litwy, szef Czeki (już umarł); pani Kollontaj, obecnie posłanka w Norwegji; Juljusz Adamowicz Kostryn, urodzony w gubernji mohylewskiej — często przyjeżdża do Gdańska i zamieszkuje w Hotelu Continental; Józef Prus z Górnego Śląska. Dwaj ostatni są szefami wywiadu polskiego i mieszkają stale w Berlinie. Potem w „Czeka” Unslicht, Fürstenberg-Manccki, Kwiatkowski, Majchrzycki. — To najwybitniejsi!

Jaki wpływ mają bolszewicy w Berlinie, to wynika z tego, że w styczniu 1924 roku można było widzieć przechadzających się swobodnie pod Lipami, dwóch katów Czeki, Artusowa i Rollera, naczelników urzędów śledczych na Lubjance nr. 2 i 4 w Moskwie. Berlińska centrala zatrudnia 1200 agentów i urzędników, pomiędzy nimi największy hycel, Niemiec dr. Grey (pseudonim) śledzi emigrantów i monarchistów rosyjskich nad Sprewą. Już wielu wydał na śmierć. Prasa niemiecka w r. 1924 odebrała 150.000 dolarów subwencji, można się więc domyśleć, ile tego złota płynie do Polski. Informacje te przeważnie zawdzięczam oprócz p. W., który temu jako bolszewikowi oczywiście nie bardzo dowierzam, p. Jerzemu Popow, korespondentowi „International News Service” w Nowym Yorku, byłem agentowi Czerezwyczejki, dziś najgroźniejszemu wrogowi bolszewizmu. Popow dziś zamieszkuje w Szwajcarii i kieruje propagandą antybolszewicką.

W żadnym innym kraju europejskim nie mogłaby tak swobodnie pracować propaganda bolszewicka jak w Niemczech. W dniu 17. II. 1924 ukazuje się w mieszkaniu komunisty Rauscha w Berlinie agent Czeki, zwany Piotr-kat, zabija go kilkoma wystrzałami z rewolweru i uchodzi bezkarnie; 18. IV. 1924 napadają czekiści z Moskwy w Meklenburgu robotnika Jonasa, gdyż ich zdradził i zabijają na ulicy; 25. IV. 1926 tworzy się w Sztutgardzie „Czeka niemieckiej partji komunistycznej”, mając za cel wykonywanie wyroków śmierci,

władz bolszewickich w Moskwie. Każdy zwyczajny robotnik w Niemczech, który służy bolszewikom, otrzymuje stałą pensję w kwocie 10-krotnego zwyczajnego swego zarobku, a minimum 1.500 marek miesięcznie. Centrala wywiadu bolszewickiego znajduje się przy Lindenstrasse. „Vorwärts” ogłosił niedawno tajną listę takich robotników, a zawierała ona 1400 nazwisk. Na czele wywiadu w Niemczech i Gdańsku stoi generał Kommissarow, pseudonim Lubczyński, jeden z zabójców mnicha Rasputina. Przyjeżdża często do Sopot i Gdańska, żona jego żydówka pochodzi z Łodzi.

A teraz Paryż i Francja. Tu bolszewicy przejęli także agendy carskiej policji, które utworzył w r. 1913 ambasador Izwołski. W roku 1921 wykryły władze paryskie na rue d'Arbatelle tajny oddział moskiewskiej czerezwyczejki, na czele którego stał Włodzimierz Moisiejew, znany anarchista, zamieszkały dotąd w Nowym Jorku, występujący pod pseudonimem Stoné. I drugi Paweł Poljakow, dawniejszy lazik paryski, pochodzący z Mińska litewskiego. Moisiejew założył zakonspirowane towarzystwo „Czerwona maska”; 240 agentów cicho odbierało wprost bankierskie pensje, lecz najmniejsza zdrada karana była karą śmierci. „Stonego” z zaprzysiężonych mało kto znał, wszelkie zdobyte dokumenta przechodziły przez kilka rąk zawsze doszły do szefa Moisiejewa. Zamieszkuje w wspaniałej wili w Iwry. Paryska czerezwyczejka śledzi przeważnie znajdujących się tam w wielkiej liczbie emigrantów rosyjskich, lecz szpieguje i Francuzów i zajmuje się szczególnie wywiadem wojskowym specjalnie lotnictwem i wynalazkami technicznymi. Rabuje jednakże akta dyplomatyczne na Quai d'Orsay

i w centrali mienszewików na rue de Vensie. Bolszewicy grają wielką rolę w partji komunistycznej francuskiej i w syndykatach, a więc i robotnik polski emigrant jest wystawiony ich pokusom. I we wszystkich innych krajach europejskich posiadają bolszewicy swe centrale, a najwięcej ożywione w Szwajcarii, Włoszech i w państwach bałtyckich. Nie mówiąc o Polsce, gdzie ciężkie warunki materialne klas pracujących i brak ogólny oświaty sprzyjają tym niecznym machinacjom proroków z Moskwy.

Naczelnym katem czeki jest Szukow, jego pomocnikiem Polak Kijankowski, Pankratów i setki Lotyszów, Chińczyków, Tatarów i Samojedów. Szukow codziennie z wyrafinowanym okrucieństwem zabija z browninga w lochach czeki na Lubjance w Moskwie kilkanaście osób. Kronikarze powinni sobie zapamiętać te nazwiska i przekazać je historii.

A ofiary tego ruchu wolności i braterstwa? Podług oficjalnych obliczeń władz czerezwyczejki co do r. 1925 zostało na podstawie wyroków sądowych rewolucyjnych lub dekretów Kolegium-Czeki — skazanych na śmierć 11950 osób. Nieoficjalnie „sprzątniętych” bez wyroku 56.000 osób. — Ofiary wojny domowej: 400 tysięcy ludzi. — Z głodu umarło 500 tysięcy ludzi w miastach i 3 miliony na wsiach.

To bezdenne morze krwi niewinnej woła o pomstę do nieba! — Krwi i polskich męczenników, naszych kapłanów, działaczy narodowych, naszych kobiet i dziewcząt. Z tej krwi już może niezadługo wyrosnie mściciel i w grzyzy rozpadnie się ten gmach Asmodeusza!

Anglja już pierwsza ocknęła się z partwoty!

KONIEC.

nym propagatorem germanizacji i w Brandenburgji i na Śląsku.

Dzieło germanizacji, wbrew interesom Polski i Kościoła popierają niemieccy Franciszkanie, którzy śląskie klasztory swe odrywają od prowincji kościelnej polskiej, a przyłączają je do Saksonji. Skarży się na to w liście do kardynałów z r. 1285 obrońca polskości, wiekopomny arcybiskup gnieźnieński Jakób Świnka, pisząc: „Naród polski od czasu swego nawrócenia zażywał stale pokoju pod opieką św. Kościoła, teraz zaś, gdy ludność niemiecka wkradła się i już w wielu miejscach zajmuje ziemię polską, to nietylko Wasza Świątobliwość, ale i my ponosimy ciężkie szkody w naszych prawach. Gdy tylko władcy niemieccy opanują jakiegokolwiek ziemie Polski, to te ziemie odpadają do cesarstwa i Kościół rzymski zostaje w ten sposób ograbiony ze swego władztwa, rycerze zaś czy też koloniści niemieccy nie chcą płacić z ziem zajętych w Polsce „denara św. Piotra” Papieżowi, ani dziesięcin dla duchowieństwa, gwałcą nietykalność kościołów, lekceważąc sobie zupełnie i wzgardę okazując kłątcom kościelnym. Niektórzy zakonnicy tejże narodowości przodują w naruszaniu wyroków przełożonych oraz w rozluźnianiu karności kościelnej. Bracia zakonu Franciszkanów, wyrzuciwszy z klasztorów synów polskiej ziemi, ku ciężkiemu zgorzeniu całego narodu, rozerwali prowincję polską, która przez zakonników polskiego pochodzenia rządzona była chlubnie i wprowadzili nazwę Saksonji. Nie dość na tem, mimo naszego sprzeciwu obejmują nowe klasztory w głębi ziem polskich, a w poszczególnych zabranych klasztorach nie znoszą w swem gronie więcej, jak jednego Polaka, albo wogóle żadnego”. Tak postępowali Cystersi i Franciszkanie u nas, co dopiero mówić o Krzyżakach!

Za pośrednictwem biskupa kamińskiego Henryka Niemca stanął dn. 17 lipca 1307 r. układ w Lindow w Brandenburgji między zdradzieckim rodem Święców a margrabią brandenburskim, mocą którego Święcowie wydali Pomorze, należące do Łokietka, Brandenburczykom. Ci oblegli Gdańsk, a zagrożona załoga polska w zamku gdańskim zawezwała Krzyżaków na pomoc. Zakonnicy ci niemieccy przyszl na pomoc, wyrzucili polską załogę, wyrzucili następnie 10 tys. Polaków i Niemców w Gdańsku dnia 14 listopada r. 1308 i zagarnęli Pomorze. Walki o to Pomorze trwały półtora wieku przeszło, zakonnicy niemieccy zamienili sąsiednie ziemie polskie, miasta, kościoły, klasztory w ruiny i zgłiszczą, dopuszczali się tyłu zdrad, takich okrucieństw, tyłu rokoszy przeciw Kościołowi i Polsce, że wierzyć się by nie chciało, gdyby tysiące dokumentów, kronik i dzieł historycznych niemieckich o tem nie świadczyło. I dla kogo pracowali ci niemieccy biskupi, zakonnicy, rycerze zakonni — czy dla Kościoła katolickiego? Dla protestantyzmu, dla protestanckich Hohenzollernów, którzy nie dla pięknych czu Luira lub Kalwina, zdaniem samego Fryderyka W., przyjęli reformację, lecz dla zaboru dóbr kościelnych, szerokich dzierżaw kościelnych, rabunkiem których tworzyli pruską potęgę. Germanizowali biskupi i zakonnicy niemieccy słowiańskie szczyty i polskie ziemie, by osłabione w przekonaniach moralnych i wynarodowione społeczeństwo oddać na łup herezji i innowierstwa. Narodowość i język ojczysty uświęcił sam Duch Św. udzieleniem uczniom Chrystusa daru mówienia różnymi językami. Kto więc odbiera komuś jego język ojczysty, grzeszy przeciwko Duchowi Świętemu.

Niemieccy apostołowie szerzyli ewangelję gwałtem, ogniem i mieczem; gwałtem wydierali podbitym ojczysty język i zwyczaj, przemocą narzucali słabszym swoją kulturę, język i obyczaj i dlatego to germanizacja stała się podłożem protestantyzacji. Niemieccy biskupi i zakonnicy z pruskim czy też mogunckim

Albrechtami Hohenzollernami na czele pracowali rzetelnie na zgubę Kościoła i zniszczyli doszczętnie niemały katolicyzm na niemieckim wschodzie. Pracowali całe wieki na szkodę Słowian i Polaków, ale i na własną zgubę dla zluźnionych Hohenzollernów pruskich. Pour le roi de Prusse (dla króla pruskiego) pracowali przed wielką wojną całe falangi katolicko-niemieckich urzędników, nauczycieli, księży i dygnitarzy kościelnych, nadużywając Kościoła do germanizacji, a tem samem do odchrześcijanśczenia mas i pchania ich w objęcia indyferentyzmu religijnego, protestantyzmu, a zwłaszcza socjalizmu i komunizmu. Czynił to w pierwszej linii ks. kardynał Kopp, bastard po cesarzu Fryderyku III wedle powszechnego mniemania kleru zachodnio-niemieckiego — czynił za jego przykładem cały szereg ka-

rierowiczów niemieckich w księżej sutannie. Dostawszy się bowiem do ołtarza Pańskiej nie przez bramę Chrystusa, lecz przez furtkę łaski pruskiej, byli tej ołtarza szkodnikami, a nie pasterzami — owe rozpierające się u nas na kanonjach ambitne Sandersy, Klinkowie, Uliczkowie, owe Lukaszki, (!) dalej lub dr. Albrechtowie, autorowie artykułów w rodzaju „Martyrium der deutschen Katholiken in Polen”. — Wszystko to byli lub są jeszcze politycy katolicyzujący, a nie prawdziwi katolicy lub duszpasterze wedle myśli Chrystusowej.

Czy takich brakło kiedykolwiek w Niemczech lub braknie ich obecnie?

O nich i ich stosunku do Polski w następnym artykule.

Dr. Krotoski.

Prochy Słowackiego na terenie Pomorza.

Plan uroczystości z okazji sprowadzenia zwłok naszego wielkiego wiejsza przewiduje następujący program na terenie Pomorza:

Zwłoki przybędą z Cherbourga do Gdyni na okręcie „Wilja” dnia 21 bm. o godzinie 6 wieczorem, przyczem o godzinie 9 wieczorem odjadą do Westplatte. Tam zostaną przeladowane na statek „Mickiewicz”, który zatrzy-

ma się tam na noc i o godz. 3 rano dnia 22 wyjedzie do Tczewa, gdzie stanie o godz. 9 rano.

W dalszej drodze stanie o godz. 6 po południu dnia 22 czerwca w Grudziądzu i zatrzyma się na noc; pomiędzy godz. 1 a 2 po południu dnia 23 przybędzie do Torunia, pomiędzy 8 a 9 wieczorem tegoż dnia do Włocławka.

Gdańskie władze wydały obywatela polskiego Prusom.

Tczew, 9. 6. (AW.) Wielkie wrazenie i oburzenie w społeczeństwie polskim wywołała wiadomość o aresztowaniu przez policję gdańską obywatela polskiego Czesława Dziocha i wydaniu go władzom pruskim wbrew przyjętym zwyczajom międzynarodowym i obowiązującym umowom polsko-gdańskim. Dzioch był w swoim czasie

działaczem plebiscytowym na terenie Warmji i Mazurów. W związku z tem zaznaczyć należy, iż Niemcy przeprowadzają za pomocą władz gdańskich inwigilację szeregu obywateli polskich. Jak się dowiadujemy na liście inwigilowanych znajduje się nawet dwóch dziennikarzy polskich, przebywających w Gdańsku.

Zamordowanie posta sowieckiego.

(Relacje własnego korespondenta z Warszawy)

Warszawa, 7 czerwca 1927 r.

Siedziałem rano przy kawie w cukierni „Mała Ziemiańska”. Wtem wpada znany dziennikarz i zwiastuje na głos nowinę: „Poseł sowiecki w Warszawie Wojkow raniony przez emigranta”.

Trudno sobie wyobrazić, jakie oszłomiające wrazenie wiadomości ta uczyniła na obecnych w kawiarni a wszyscy obecni tylko się dopytywali, czy aby napewno zabójstwa dokonał emigrant rosyjski i czy aby awantura ta przykra w gruncie rzeczy nie pociągnie za sobą jakich przykrych następstw w konflikcie polsko-sowieckim.

Relacji o przebiegu zamachu jeszcze nie było. Obiegaly tylko pogłoski, nie zawsze prawdziwe, przez niejednych wyolbrzymiane nie mogły służyć za podstawę do zorientowania się w sytuacji. Udałem się tedy na miejsce przestępstwa, a następnie do właściwych urzędów i dowiedziałem się po szczegółowych sprawdzeniach, że krwawe to zajście odbyło się w sposób następujący:

Dziś o godzinie 9 m. 55 rano pociągiem kurjerskim z dworca gdańskiego odjeżdżał z Warszawy personel ambasady sowieckiej z Londynu z Rosenholzem na czele przez stację graniczną Niegorełoję do Moskwy. Odjeżdżających dyplomatów zęgnął na peronie poseł Wojkow wraz z kilku urzędnikami. W chwili, gdy londyński dyplomata sowieccy weszli do wagonów, do posta Wojkowa zbliżył się jakiś młodzieniec i nawiązał z postem rozmowę, która szepem prowadzona trwała najwyżej dwie minuty. Po pewnej chwili, kiedy poseł Wojkow szedł w kierunku wagonów, młodzieniec zabiegł mu drogę, wyjął rewolwer i dał cztery strzały do posta sowieckiego, który, aczkolwiek trafiony w pierś w okolice ser-

ca, zdołał jeszcze wyjąć rewolwer, strzelić, ale, nie trafiwszy, zachwiał się i upadł zupełnie nieprzytomny.

Sprawca zamachu nie uciekał, ani też nie stawiał oporu rozbrajającej policji. Na peronie dworca powstał niesłychany popłoch. Po pewnym opanowaniu niemy świadek tragedji, tłum stał jakby w osłupieniu. Do nieprzytomnego i broczącego krwią dyplomaty sowieckiego wezwano Pogotowie Ratunkowe i odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie po operacji, przy której był obecny sam minister Zaleski i szef protokołu dyplomatycznego hrabia Przeździecki, poseł Sowieców Wojkow o. g. 2 m. 5 rano umarł. Wszelka pomoc lekarska i zabieg operacyjny profesora Sawickiego okazały się daremnymi. Marszałek Piłsudski i członkowie rządu na pierwszą wieść o zamachu złożyli swe karty wizytowe w poselstwie sowieckim.

Zabójcą okazał się uczeń 8-ej klasy gimnazjum w Wilnie Borys Iwanowicz Kowderda, a nie Kowderko, jak brzmiały doniesienia niektórych wydań nadzwyczajnych. Przybył on do Polski dopiero w 1922 roku, a liczy obecnie lat 19 i jest synem emigranta rosyjskiego. Krąży pogłoski, że Kowderda miał się zemścić na pośle za odmowę wydania mu paszportu do Rosji, gdy fakty stwierdzają, że brat Kowderdy należał do sawinkowskiej organizacji bojowej „Borba za rodzinę... Młody Kowderda był sympatykiem monarchistycznego „Objediniénia Ruskoj Molodiozi”, o bytności posta na dworcu dowiedział się trzy dni temu z gazety rosyjskiej w Warszawie p. t. „Za Swobodę”, rewolwer nabył sam przed dwoma tygodniami, a z myślą zamachu nosił się od kilku tygodni, upatrując stosownej chwili. Zabójca na badaniu oświadczył dosłownie:

„Nie mogłem ścierpieć, że Rosją rządzą żydzi i bandyci. Mszczę się za krzywdy moich rodaków, za niedolę Rosji narodowej... Żałuję, że nie została mi jeszcze jedna kula, bo bym ją sobie w łeb wpakował”.

Młodego ucznia gimnazjalnego Kowderdę, szczupłego wzrostu, szatyna, ubranego w granatowy, trochę już podniszczony garnitur po badaniach w II-gim oddziale policji śledczej z rozporządzenia prokuratury przewieziono do więzienia przy ulicy Dzielnej w Warszawie, gdzie obecnie przebywa. Śledztwo zmierza w 2-ch kierunkach: czy tłem zabójstwa były porachunki osobiste, czy zemsta polityczna. Istnieją poważne poszlaki, że w sprawę wmiészani są monarchiści rosyjscy, a ostatnia konferencja młodzieży monarchistycznej rosyjskiej w Gdańsku miała niemały wpływ na dokonanie zamachu, chociaż działacze miejscowych rosyjskich organizacji emigracyjnych w Warszawie zapewniali mnie jak najgoręcej, że Kowderdy w ich związkach nie było...

Zabójca Kowderda, człowiek młody, milej powierzchowności, jest trochę przygnębiony, ale większego zdenerwowania nie zdradza... W myśl obowiązujących przepisów czeka go na sądzie doraźnym kara śmierci... Rozprawa odbędzie się za dwa tygodnie najdalej.

Przy zwłokach posta Wojkowa czuwają warty policyjne. Odwiedzający zwłoki sowieccy urzędnicy placza. Narazie zwłokami dysponuje prokurator Wójcicki. Będą one z należnymi honorami odwiezione do Rosji.

Poseł Wojkow nie miał ochrony osobistej, którą mu kilkakrotnie władze bezpieczeństwa publicznego proponowały z obawy przed ewentualnymi zamachami.

Największe wrazenie zabójstwo polityczne wywołało w kołach emigracji rosyjskiej w Polsce, w większości monarchistycznej, tembardziej, że obiegają pogłoski, iż poselstwo sowieckie ma wystąpić do rządu polskiego z przedstawieniem listy Moskrypcyjnej i prośbą o wydalenie około 300 wybitniejszych działaczy Rosjan-emigrantów z Polski... Sowieci mają również zabiegać o udział bezpośredni w śledztwie na terenie organizacji monarchistycznych w Polsce i domagają się od rządu polskiego zlikwidowania tych placówek...

Charakteryzując ogólnie nastroje Warszawy, da się stwierdzić jedno konstataowanie faktu, ubolewanie i powstrzymywanie się od wlepszania opinji, stając na stanowisku, że zdarzenie jest jednym z fragmentów wewnętrznych walk narodu rosyjskiego... Gdy rozeszły się pierwsze wieści o zamachu każdy zapytywał z trwogą, czy aby sprawcą nie był obywatel polski, ale, gdy przychodziły wiadomości, że uczynił to Rosjanin — emigrant — każdy oddechał z ulgą: „Ach, jak to szczęśliwie, że my, Polacy, nie mieszmamy się w wewnętrzne sprawy rosyjskie...”

Poseł Wojkow był zwolennikiem przyjaznych stosunków z Polską i dzięki jego zabiegom miał być zawarty ostatnio pakt gwarancyjny i traktat handlowy polsko-sowiecki.

Oto ścisła relacja z przebiegu krwawego zajścia w Warszawie.

Co dzień jutrzejszy przyniesie — trudno narazie przewidzieć.

ZMARLI.

Ś. p. Stanisław Nowicki, metrampaż, w Poznaniu.

Ś. p. Marja Norberta Nalazkowska, siostra profeska ze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, w Toruniu.

Ś. p. Franciszka z Apczyńskich Sadowska w Toruniu.

Ś. p. Józef Romatowski w Toruniu.

Ś. p. Aleksander Czoponowski, asesor Urzędu Skarbowego Akecz w Grudziądzu.

Ś. p. Marcell Bukowski w Starogardzie.

Ś. p. inż. Alfred Heitler, budowniczy powiatowy z Gniezna, zmarł w Berlinie.

Ś. p. Zofja z Klemków Kicińska w Chraplewie.

Ś. p. Paweł Panglisz, długoletni rendant Banku Ludowego w Złotowie.

Tydzień Wrzesiński w Bydgoszczy.

Obchody: Sobota, dnia 11 czerwca, godzina 6 po południu Akademia ku uczczeniu 25-lecia obrony nauki religii w języku polskim na sali hotelu pod Orlem.

Przemówienia: Inauguracja p. radca Świata, b. poseł do sejmu pruskiego. **Proces wrzesiński w świetle pruskich akt sądowych** p. dr. Eimer, prokurator Sądu Okręgowego w Gnieźnie.

Znaczenie polityczne i wychowawcze kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec.

Zakończenie: Śpiew chóru szkół wydziałowych.

Niedziela, dnia 12 czerwca, godzina 12½ w południe Akademia w Teatrze Miejskim dla młodzieży szkolnej.

Czwartek dnia 16 czerwca: **sprzedaż znaczka wrzesińskiego na ulicach m. Bydgoszczy na cele kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec.**

RODACY! 25 lat minęło od czasu pamiętnych wypadków wrzesińskich. Położenie nasze z gruntu się zmieniło. Z niewoli wydobyliśmy się dzięki Opatrzności na światło wolności. Nakłada to na nas wielkie i poważne obowiązki, przede wszystkim obowiązek ratowania polskości tych rodaków naszych, którzy otoczeni morzem germańskim narażeni są stale na niebezpieczeństwa wynarodowienia. Nie wolno nam na to patrzeć beczynnym. **Do Polski przybywa w roku bieżącym 12 000 dzieci polskich z Niemiec, z tego do Bydgoszczy przybędzie 100 dzieci z Berlina i okolicy.** Musimy tym dzieciom dać wypoczynek i otoczyć je prawdziwą polską opieką. Obchody nasze to zachęta do współpracy nad pokrzepieniem serc i ducha tych tysięcy rzesz młodzieży polskiej zmuszonej przebywać na obczyźnie i zachowanie ich dla Polski.

Od społeczeństwa polskiego domagamy się poparcia naszych usiłowań przez złożenie choćby najdrobniejszej ofiary na fundusz kolonji letnich.

Za komitet honorowy:

Prezydent dr. Śliwiński, generał Thomée, starosta Niesiołowski, ks. prałat Malczewski.

Komitet Wykonawczy:

Dyrektorowa Rolbieska, dr. Jan Szymański, inspektor Rubenau, Stanisław Kaczmarek.

Zarząd Koła Miejsowego Z. O. K. Z.: Radca Świata, inż. Wdziękoński, prof. Nozal, dyr. Gawlikowski, dr. Nieć, Kwaśniewski.

— **Zebranie Tow. śpiewu „Dzwon”** Dnia 7. bm. odbyło się w szkole na Około zebranie Tow. śpiewu „Dzwon”. Przewodniczył zast. prezesa, p. Madaj. Dyskutowano nad sprawą wzięcia udziału w zjeździe okręgowym kół śpiewaczych, który odbędzie się dnia 3 lipca w Kcyni.

Tow. w krótkim stosunkowo, bo zaledwie 4-letnim okresie swego istnienia, brało udział w pięciu Zjazdach konkursowych i pod dzielną batutą swego dyrygenta, p. A. Lampkowskiego, potrafiło zdobyć cztery pierwsze nagrody. Uchwalono jednogłośnie wziąć udział w zjeździe i dołożyć starań dla zdobycia nowych wawrzynów. Tow., zachęczone powodzeniem ostatniego swego koncertu, zamierza w niedługim czasie wystąpić w Bydgoszczy z nowym koncertem. Dnia 12. bm. odbędzie się w sali hotelu Lengninga wieczorek członków Towarzystwa. Postanowiono urządzić dnia 19. bm. piątą już w tym sezonie, wycieczkę, tym razem do Chełma.

Dyrygent p. A. Lampkowski, zachęcał do pracy, gdyż w ostatnich czasach daje się zauważyć pewna opieszałość u członków którzy nieregularnie uczęszczają na ćwiczenia śpiewne, zaznaczając przytem, że tow. które ma za sobą tak owocną działalność, nie powinno ustawać w drodze ku rozwojowi. — Wybrano na kontrolerkę lekcji p. Rybczanę. Następnie przyjęto nowych członków, do których przemówił p. Madaj, wskazując na zadania, jakie ich czekają, jako członków Towarzystwa.

Zaznaczyć należy, że Tow. „Dzwon” śpiewa w każdą niedzielę na nabożeństwie o godz. 12 w kościele św. Trójcy. Tow. liczy 100 członków. Patronuje ks. Dąbrowski. Przeważają w nim chóry żeńskie, natomiast w chórze męskim daje się odczuć brak sił, zwłaszcza tenorów. Tow. pragnie posiadać własny sztandar, brak jednak funduszy, nie pozwala na urzeczywistnienie tego zamiaru.

Nową powieść

pod tyt. „Wyspa Nieznana”.

film fantastyczno - egzotyczny w dwóch częściach, pióra Dr. Antoniego Marczyńskiego, wielce cenionego powieściopisarza współczesnego, rozpoczniemy drukować w jutrzejszym numerze.

Wielki Tydzień Czerwonego Krzyża.

W czasie od 5—12 czerwca odbywa się Wielki Tydzień Czerwonego Krzyża według następującego programu:

11. VI. koncert orkiestry wojskowej w Kawiarni Teatralnej, a mianowicie: od 5—8 koncert popularny, od 8—10 koncert nadzwyczajny z łask. współdziałem Tow. śpiewu „Echo”.

dnia 12 czerwca kwesta uliczna.

Oprócz tego odbywać się będzie codziennie przy ulicy Hermana Frankego **loteria fantowa**, z której część dochodu przeznaczona jest na rzecz nasza.

Zwracamy się z gorącym apelem do społeczeństwa o łaskawe popieranie naszych imprez biorąc pod uwagę charakter naszej instytucji i obecne trudne warunki.

Zarząd.

PROGRAMY RADJOFONICZNE. PIĄTEK, 10 CZERWCA.

WARSZAWA 10 Kw. 1111 m.
12.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny, nadprogram.
15.00. Komunikat gospodarczy i rolniczo-meteorologiczny, nadprogram.
15.30—16.30. Przerwa.
16.30—16.45. Odczyt p. t. „Widowiska sportowe na wodzie”.
17.10—17.35. Program dla dzieci. Audycja zbiorowa „Wiesław” Brodzińskiego w ukł. p. Haliny Czerniawskiej.
17.35. Koncert popołudniowy kameralny.
18.00. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Władysław Burkath (fort.), Bolesław Ginsburg (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein akomp.).
18.35—18.50. Nadprogram i komunikaty.
18.50—19.05. Komunikaty P. A. T.
19.05—19.25. Rozmaitości.
19.25—19.50. Odczyt p. t. „Sądownictwo w czasach Jagiellońskich”.
19.50—20.05. Komunikat rolniczy.
20.05—20.30. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.
20.30. Koncert wieczorny, w przerwach biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim.
20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Olga Olghina (śpiew), prof. Stanisław Frydberg (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
22.00. Komunikat lotniczo-meteorol., sygnał czasu, nadprogram, komunikaty P. A. T.

POZNAN 270,3 m.
14.00. Komunikat giełdowy.
17.15—18.45. Koncert arji operowych i pieśni, wykonawcy: p. Zofja Fedyczkowska (sopran), p. Aleksander Karpacki (baryton), przy fortepianie p. prof. E. Łukasiewicz. W programie arje włoskie, duety oraz pieśni: 1. Leoncavallo: duety z op. „Pajace” i z op. „Zaza”. 2. Verdi: Duet z op. „Traviata”. 3. Grodzki: „Nocturne”, duet na sopran i baryton. 4. Solo fortepianowe. 5. Leoncavallo: Prolog z op. „Pajace”. 6. Rimski-Korsakow: Pieśni: a) na gruzach Gruzji, b) Wschodni romans. c) Cichy wieczór już zapada. 7. a) Rubinstein: „Azra”, b) Kallinnikow: „Na stepie”, c) Greczanninow: „Nocne Głosy”. 8. Wagner: Wolframa pieśń do gwiazdy z op. „Tannhäuser”. 9. a) Karłowicz: Nie płacz nademną. b) Piotrow: Nie wierz. c) Jakobsohn: Nature morte. d) Niewiadomski: Najpiękniejszym moich piosnek. e) Bleichmann: Zamilkły usta me. f) Bagrinowski: Ach, poświęć mi tę noc.

18.45—19.00. Nadprogram, wygl. Cz. Kaden, art. Teatru Nowego.
19.00—19.25. Pogadanka na temat: „Co każdy powinien wiedzieć o naszej archeologii”, wygl. Aleksandra Karpińska.
19.25—19.40. Komunikaty rolniczo-gospod.
19.40—20.00. Pogadanka z radiotechniki, wygl. B. Lipiński.
20.00—20.25. Odczyt p. t. „Zastosowanie lotnictwa cywilnego”, wygłosi major pilot Pniewski.
20.30. Transmisja z Warszawy.

Ohydny czyn rozbestwionych opryszków.

Pod Nakłem trzech mężczyzn zgwałciło córkę gospodarza. — Bandytów przyaresztowano.

Z Nakła donoszą nam o niezwykle bestjałskim gwałcie, dokonanym na córce pewnego gospodarza. Gdy panna wracała z dworca nakielskiego do Puchar, zaczęła ją trzech mężczyzn, a pod cmentarzem dokonali na niej kolejno gwałtu.

Podczas szamotania się rozzerwali nieszczęśliwej swej ofierze suknie w strzępy. Gdy po dwóch godzinach zniechęceni się bandyci zbiegli, dziewczyna ostatkiem sił dowiekła się do domu,

gdzie rodzicom doniosła o strasznym czynie na niej dokonanym.

Natychmiast zawiadomiono policję — i oto już we wtorek wysłędzono nie-ludzkich opryszków i przyaresztowano. Nazwiska ich brzmią: Józef Michalski, Stanisław Nowakowski (z Nakla) i Ignacy Chan. Bandytów czeka zasłużona kara — oby była jaknajsurowsza!

Podobno wszyscy trzej są członkami organizacji „Strzelec”.

Granat ręczny rozszarpał żołnierza

W młynach pod Gniewem łowił granatem ryby. — Poza tem dwoje dzieci rannych.

Z Gniewu donoszą nam: W ub. tyg. zdarzył się nad Wierzycą okropny wypadek, który pociągnął za sobą kilka ofiar. W majątności Młyn, własności p. Franciszka Czarnowskiego, wyszło dwóch szeregowców z II baonu 65 pp., stacjonowanego w Gniewie, na ryby. Zamierzali łowić je przy pomocy granatów ręcznych.

Pierwszy granat przysporzył rybakom dużo zdobyczy, drugi granat jednak pękł za wcześnie i rozszarpał jednego z żołnierzy, rozrywając mu wnętrzo-

ści oraz lewą rękę. Poza tem poważnie zranionych zostało dwoje dzieci przyglądających się łowom.

Dotąd nie można było ustalić, kto był drugim uczestnikiem niefortunnej wypawy, gdyż żołnierz ten dostał się do koszar niesposzreżony. — Mnożą się wypadki nieszczęścia wskutek niedowolonego używania granatów ręcznych — a jednak zawsze jeszcze znajdują się śmiałkowie, którzy, nie bacząc na niebezpieczeństwo, dopuszczają się podobnych wybryków.

Ze świata.

206 tysięcy bezrobotnych w Berlinie.

W dniu 4 czerwca rb. znajdowało się w Berlinie okrągłe 206 tysięcy bezrobotnych, zapisanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy. Poza tem jest wielka liczba bezrobotnych, niezapisanych w tych urzędach i nie-pobierających żadnych zapomóg. W ostatnim tygodniu przed świętami liczba bezrobotnych była jeszcze większa, lecz 1800 osób znalazło zatrudnienie na czas przejściowy przy robotach publicznych. Ze strony urzędowej wyrażają przekonanie, że gdy skończą się te roboty, liczba bezrobotnych znów wzrośnie.

Nowy kodeks karny we Włoszech.

Rzym, 8. 6. (AW.) Specjalna komisja przy ministerstwie sprawiedliwości kończy pracę nad ułożeniem kodeksu karnego Włoch faszystowskich. Zgodnie z propozycją, wypowiedzianą przez Papieża, kodeks przewidywał będzie karę więzienia za zamachy samobójcze.

Zniżkowe wizy paszportowe do Włoch.

Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało zarządzenie do wszystkich placówek konsularnych zagranicą, że cudzoziemcy, wyjeżdżający do Włoch na wypoczynek, mają otrzymywać zniżki 50 proc. przy opiacie wiz paszportowych

Nagrody dla Lindbergha.

Jak wiadomo wręczono Lindberghowi po przybyciu do Paryża 25.000 dolarów prócz tego propozycje które mu zaofiarowano wynoszą około 1.000.000 dolarów czyli 9 milionów zł. Tajemnicą jednakowoż pozostało, że Lindbergh po swoim wylądowaniu odebrał podobno 1 paczkę zawierającą 5 butelek „Mia”, jedynego niezawodnego środka na porost włosów. Prezent ten dzielnemu pilotowi miał najwięcej sprawić przyjemności. (18045)

— **Otwarcie składu.** W sobotę, dnia 11 bm. otwiera p. Franciszek Degler przy ul. Gdańskiej 1 (Plac Teatralny), magazyn jubilersko-zęgar mistrzowski. Nowemu przedsiębiorstwu życzymy jaknajlepszego rozwoju. Blizsze szczegóły w ogłoszeniach

— Niegrzeczność żaków niemieckich.

We wczorajszą środę jechało tramwajem, zdążającym na Wilczak kilku młodych uczniów gimnazjum niemieckiego, którzy zachowywali się tak niesforne, że zwracali ogólną uwagę, wreszcie gdy już w swej niesforności posunęli się nawet do rozpychania innych osób, jadących tym samym tramwajem, zwrócił im uwagę pewien pan. Uczniowie wracali prawdopodobnie z dworca kolejowego, gdyż mieli z sobą walizki, jechali na przednim peronie tramwaju i około godz. 19.45 zeszli razem na przystanku przy zbiegu ul. Nakielskiej i Wrocławskiej.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Przedmioty znalezione.** W Miejskim Urzędzie Policijnym zgłoszono znalezione futro męskie oraz srebrny łańcuszek z medaljonikiem. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

— **Przybłąkany pies.** W Miejskim Urzędzie Policijnym zgłoszono przybłąkanego psa (owczarskiego). Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

Dobra krotoszyńskie przeszły na własność państwa.

„Monitor” ogłasza ostateczne przejęcie dóbr krotoszyńskich na własność państwa.

Folwarki oddane będą państwowemu Bankowi Rolnemu, zaś lasy objęte będą przez Dyrekcję Lasów. Przeprowadzona będzie częściowa sprzedaż komisowa i częściowa parcelacja.

Wybuch strajku budowlanego w Warszawie.

Związek robotników budowlanych w Polsce uchwalil proklamować z dniem 7 bm. strajk w przemyśle budownictwem w Warszawie na tle konieczności podwyżki zarobków.

Kurs języka i kultury polskiej dla nauczycieli z zagranicy.

W celu umożliwienia nauczycielom z zagranicy nawiązania łączności z krajem, ministerstwo W. R. i O. P. organizuje w Krakowie na Wawelu w czasie od 4 do 27 sierpnia br. włącznie kurs wakacyjny języka i kultury polskiej dla nauczycieli Polaków, pracujących polskim szkołom powszechnym. W programie kursu przewidziane są bliższe i dalsze wycieczki po kraju.

Z powodu nieszczęśliwego wypadku zeszedł z tego świata gimnazjasta druh

s. p.

Konrad Nylk

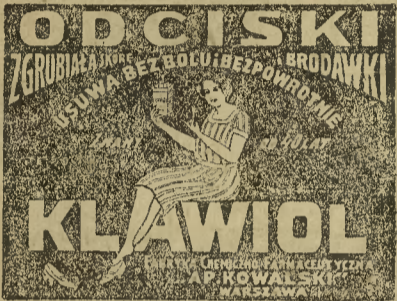
szeregowiec zastępu „Orląt”.
Pogrzeb dziś w czwartek o godzinie 3.30 z kaplicy nowego cmentarza. (13029)
V. Drużyna Harc. Gimnazj. Klasyiczn.
Kole Przyjaciół Harcerzy.

W drugie święto, dnia 6. VI. 1927 r. około godziny 12 poniósł tragiczną śmierć przez utonięcie nasz ukochany syn i brat

s. p.

Henryk Zasadzki

o czym donosi w głębokim smutku pogrążona Rodzina Murawskich.
Pogrzeb odbędzie się dziś w czwartek o godzinie 4 1/2 po południu z domu żałoby Jasna 27 na nowy cmentarz. (13060)



Postępowanie upadłościowe. Co do majątku dzierżawcy kasy na podoficerskiego Stanisława Jaśkowiaka w Bydgoszczy (Łożniska) wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 4. czerwca 1927 r. o godzinie 13-ej postępowanie upadłościowe. — Zarządca masy upadłości. mianuje się kupa p. Kazimierza Kaczmarka w Bydgoszczy, ul. Sw. Trójcy 10. — Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 20. czerwca 1927 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzyteli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 5 lipca 1927 r. o godz. 11-ej przed połud., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 20. 7. 1927 r. o godz. 11-ej przed połud. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 20 czerwca 1927 r. donieśli zarządcę masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (13057)
Bydgoszcz, dnia 4 czerwca 1927. Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.
W postępowaniu upadłościowym względem majątku kupca Klemansa Balcera właśc. kawiarni „Bristol” w Bydgoszczy wyznacza się termin końcowy na dzień 30 czerwca 1927 r. o godzinie 11-tej przedp. w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój 12. (13058)
Bydgoszcz, dnia 28 maja 1927. Sąd Powiatowy.

Sprzedż przymusowa.
W piątek, dnia 17 czerwca r. b. o godzinie 11 przed południem sprzedawcą będzie w Kucie poczta Wąwelnio u p. Konstantego Barza najczęściej dającym za gotówkę:
wazon do wody (pojemności 3000 litrów), **maszynę do sieczenia, krowę.**
Grochowski
egzekutor Kom. Obw. Wierzechucin. (13008)

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 11 czerwca 1927 r. o godzinie 10 przed południem sprzedawcą będzie przy Nowym Ryнку nr. 1, wejście 3, najczęściej dającym za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:
kredens, lustra, szafy, lodówkę, stoły, umywalki, wagi, kanapy, biurka, maszyny do szycia, fotole, większą ilość koszul i kaletonów, imadło, maszynę do pisania, wirówkę, bufet, wóz, dywan, szafonierki, 2 wozy kryte, 3 powózki, 3 sanie, harmonjum, większą ilość walizek i szcotek, szafę żelazną i wiele innych drobnych przedmiotów.
Powyższe przedmioty obejrzeć można godzinę przed licytacją.
Bydgoszcz, dnia 7 czerwca 1927 r.
Oddział Egzekucyjny
przy Magistracie miasta Bydgoszczy. (13073)

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, niżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie niżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20%, drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Szanomnej Publiczności miasta Bydgoszczy i okolicy uprzejmie donoszę, iż m sobotę, dnia 11 czerwca b. r.

otwieram magazyn jubilersko-zegarmistrzowski przy ulicy Gdańskiej 1 (Plac Teatralny).

Mając długoletnie fachowe doświadczenie, staraniem moim będzie Szanomną Klientelę pod każdym względem najzupelniej zadobolić. Prosząc o łaskawe życziwe poparcie

Z pomocąm

Franciszek Degler

Bydgoszcz, Gdańska 1 (Plac Teatralny)

Polecam własną pracownię złotniczą i zegarmistrzowską.



Wielki skład

Centryfug „Milena”

od 35 do 330 litr. wydajności na godzinę.

Cichy bieg

Najdokładniejsze odśuszczenie 26576

Dogodne warunki spłaty

Bracia Ramme, Bydgoszcz

ulica św. Trójcy 14 b. Tel. 79

Dzielni zastępcy pożądan.

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy Bydgoskiego powiatu zamierza wydać drogą pisemnego przetargu

zbiór owoców

w roku bieżącym z alei szosowej Fordon-Włoki, odcinek w km. 23,1—27,6 w Włokach (jabłka).

Oferły pisemne w zamkniętych kopertach uprasza się nadesłać do Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy, ul. Słowackiego nr. 3 do dnia 14 czerwca godz. 12, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert i udzielenie przybycia jednemu z trzech najczęściej dających oferentów.

Koperta winna być zaopatrzona napisem: „Aleje jabłkowa w Włokach”. Do oferty należy załączyć pokwitowanie Powiat. Kasy Komunalnej (w Starostwie) za wpłaconą kaucją w wysokości 100,— zł. Należytość jest płatna z góry w dniu udzielenia przybycia, a kaucję zwróci się po zebraniu owoców i odebraniu alei przez Powiatowy Urząd Budownictwa. Warunki przeczytane będą w dniu otwarcia ofert.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego: Niesiołowski, starosta. (12951)

Wydzierżawienie trawy.

Trawy z łąk Nadnotekskich majątności Samostrzelskiej i Dąbeckiej wydzierżawione będą przez licytację za gotówkę w kasie w Samostrzeliu zawsze o godz. 9 rano począwszy.

- 1. w poniedziałek, dn. 13 czerwca rb.
- 2. w wtorek, „ 14 „ „
- 3. w środę, „ 15 „ „
- 4. w piątek, „ 17 „ „

13092) Zarząd Dóbr.

Wydzierżawienie traw z łąk Strzelewskich 12584

przez licytację odbędzie się w gościńcu w Strzelewie w poniedziałek dnia 13 czerwca rb. o godzinie 11 1/2 przed południem. Zarząd Dóbr.

TRAWA

na łąkach Majętności Słupy pow. Szubin, ca. 600 mórg parcelami sprzedawana będzie przez licytację za gotówkę dnia 18 czerwca rb. w kancelarii Majętności Słupy, poczta Krolikowo, pow. Szubin. (12995)

REKLAMA

w „DZIENNIKU BYDGOSKIM”
ODNOSI NAJLEPSZY SKUTEK!

Nauki

księgowości, stenografii i korespondencji udziela (F-6301)

G. Vorreau, rewizor ksiąg, Jagiellońska nr. 14.

Młyn wodno-turbiniowy

do 180 ctr. przemiału kupię przy wpłacie 25 30 000 zł. Warunek: budynki, urządzenie i mieszkanie dobra w okolicy dobrej z obcym przemiałem. (13081)
Oferty do Dzien. Bydg. pod „L. N. 10”.

SPRZEDAŻE

Najlepsza okazja zakupu dobrze utrzymanych mebli używanych. Sypialki, jadalni, męskie pokoje, bufety, regały do książek, biurka, krzesło przed biurko, debowe krzesła, stoły do rozsuwania, trzyzęściowe szafy do rzeczy, lustro tremo, kanapy, obudowania, szafy do pieniędzy, garderoby do przedpokoju, prima maszyna do szycia, zegar stojący, krzesło bujak, stoliki ozdobne, umywalki, szafy do rzeczy 45 zł., szafonierki 35 zł., łóżka 21 zł., materace skrzyniowe 25 zł., stoły 15 zł., krzesła 4—8 zł., kuchenna szafa 28 zł., debowa sypialka 375 zł., łóżeczko dziecięce 25 zł., stoliki do szycia 15 zł., leżak 12 zł., żłoby do kwiatów 4 zł., stoły do biur 21 zł., waga decymalna 25 zł., waga stołowa 23 zł., dywan 85 zł., rower damski na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom, parter lewo, siedem minut od dworca. (13065)

Sprzedam akcje Banku Polskiego najczęściej dającym (z polecenia). Silne młode roje pszczoł sprzedam bieżąco. Kupujący winen zabrać własną kasetkę. Zgł. przyjmuje Dornowski, Ostromecko. (13049)

Wózek dziecięcy w dobrym stanie, korzystnie na sprzedaż. Zgł. J. Kasprzak, ul. Ks. Skorupki nr. 105, 1 ptr. (lewa strona).

Licytacja!
W sobotę, dnia 11. 6. 27. przed poł. o godz. 11 sprzedać będą przy Toruńskiej 6 szafy do rzeczy, szafonierki, stoły, krzesła, komplet kuchnie, łóżka, materace, maszyny do szycia, regały, margiel, centrifugę, beczki do owoców i dużo innych przedmiotów, dobrowolnie najwięcej dającym. Oglądać można i godz. przedtem. (13072)
Maks Cichon, licytator i taksator, Bydgoszcz, Choćmińska 11. Telefon 936 i 1036.

Filatelisci!
Wielki wybór tanich serjieu-ropejskich, zamorskich, oraz lepszych marek stale na składzie. Bydgoszcz, (12100)
„Przyjaciel Szkół”, Dworcowa 82.

W ogłoszeniu naszym z dnia 10. V. b. r. zaszła omyłka; zamiast ceny fabryczne, powinno być **ceny konkurencyjne**, co niniejszem odwołujemy.
Powyższe czynimy na dwukrotne domaganie się naszej konkurencji.
Szyk i Derchelt
13091) Jagiellońska 17.

Pianina
w pierwszorzędnym wykonaniu także na raty — poleca
B. Jommertfeld
Fabryka pianin
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, tel. 883
Filja: Studziądz, ul. Groblowa 4, tel. 229 (5454)

Ekspedjentka
wykwalifikowana, władająca polskim i niemieckim językiem, tylko z dobrymi świadectwami do pierwszorzędnego interesu konfekcyj damskiej potrzebna zaraz. Zgłoszenia do firmy
„Chic”
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 7.

Letnisko Kapielowe Brzoza
pod Bydgoszczą — stacja Chmielniki
Jedynego tego rodzaju w Wielkopolsce.
50 umeblow. pokoi, światło elektryczne, **kuchnia pierwszorzędna**. Letnisko Brzoza posiada własne 650 mórg jeziora, ogrody warzywne, okolica piaszczysta, zdrowa, własna plaża. Ceny umiarkowane. Prospekty wysła się odwrotnie. DYREKCYJA. 12304

6 pokojowe mieszkanie
w centrum Bydgoszczy za zgodą gospodarza do odstąpienia. Oferty do „Dziennika Bydgoskiego” pod „H. G. 66”. (13009)

Letnisko kapielowe Brzoza
stacja Chmielniki.
Dziś w czwartek o godz. 4 popoł.
DANCING
13070

Czytajcie Dziennik Bydgoski!